

LECH MRÓŹ

O PROBLEMIE CYGAŃSKIM

Egzotyczna i tak różna od innych ludów europejskich grupa, jaką stanowią Cyganie, od dawna zwracała na siebie uwagę, przyciągała wzrok barwnością strojów i zwyczajów, umiłowaniem swobody i niechęcią do pracy. Już XV-wieczne kroniki wspominają o nich w Europie, a od tego czasu coraz częściej słowo „Cyganie” zaczyna być używane w mowie i w piśmie.

Zastanawiano się, gdzie należy szukać ich ojczyzny; dopiero wnikliwe badania językoznawcze i antropologiczne wskazały na Indie. Początek badaniom dało spostrzeżenie pułkownika Szekely von Doba o podobieństwie języków hindi i cygańskiego¹. Od tego momentu rozpoczęły się właściwe badania nad Cyganami. Badacze nie są zgodni co do wielu szczegółów historii Cyganów, nawet czas opuszczenia Indii podawany jest różnie. Colocci przyjmuje za prawdopodobne, że Cyganie przybyli do Europy w okresie bizantyńskim między VII a XII w.² Teoria Mortilleta i Bataillarda o pochodzeniu kultury brązu w Europie wiąże migracje Cyganów z początkiem naszej ery³. Porzucając rodzinne Indie udali się Cyganie w kierunku Afganistanu i Persji. Tam podzielili się na dwa nurty, z których jeden przez Armenię i Kaukaz udał się w kierunku Rosji, drugi zaś w górę Eufratu i Tygrysu, a stąd do Europy i północnej Afryki⁴. Za pierwszą wzmiankę o Cyganach w Europie uważa się pochodzący z 1100 r. zapis mnicha z klasztoru na górze Athos. Ów mnich sygnalizuje przybycie grupy ludzi „Asincan” — znanych czarowników⁵. W 1414 i 1416 r. kroniki sygnalizują pojawienie się Cyganów w Niemczech⁶, w roku 1417 liczna ich grupa pojawia się na

¹ „Wiener Anzeigen”, R. 6: 0000, s. 87—88 (za Narbuttem).

² F. Štampach, *Cikani w Československe Republice*, Praha 1929, s. 2.

³ Štampach, *l.c.*

⁴ J. P. Clébert, *Les Tziganes*, Paris 1961, s. 40.

⁵ Clébert, *op. cit.*, s. 45.

⁶ Štampach, *op. cit.*, s. 2.

Węgrzech⁷, w roku 1427 są w Paryżu, a w trzy lata później lądują na Wyspach Brytyjskich⁸.

Pierwsza niepewna wzmianka o Cyganach na ziemiach polskich pochodzi z roku 1357, pod którym to rokiem akta grodzkie i ziemskie wymieniają wieś Cyganowice (Czigunowycze) w parafii Stary Sącz⁹ (E. Frankowski nie podaje bliżej, o jakie akta grodzkie i ziemskie chodzi). Pewniejsze wiadomości o pobycie Cyganów w Polsce spotykamy w aktach sądów sanockich; pod rokiem 1428 akta wspominają chłopą o nazwisku Cygan, pochodzącego z Królika, pod rokiem zaś 1436 jest mowa o chłopach Janie i Jakubie Cygan¹⁰. Na podstawie tych wzmianek Prochaska sądzi, że Cyganie w południowej części Polski pojawili się już z początkiem XV w. Możliwe, że grupki te były częścią dużej fali migracyjnej, która pojawiła się w Czechach w okresie walk husyckich. Druga fala koczowników cygańskich dociera do Polski z zachodu, z Niemiec, w ucieczce przed represjami spowodowanymi ustawą z 1500 r. Tylko początkowo przyjęła Cyganów Europa gościnnie, mieli wolny wjazd do wielu krajów, panujący nadawali im listy przewodnie zapewniające swobodę wędrowania i opiekę władz. Dalsze dzieje pobytu Cyganów w Europie to z niewielkimi wyjątkami aż do końca II wojny światowej historia mniejszego lub większego nasilenia prześladowań. Raziła swoboda Cyganów, przywiązanie do wolności i niechęć do osiadłego trybu życia i systematycznej pracy. Pozbawienie Cyganów pomocy ze strony panujących doprowadziło do wzrostu kradzieży, żebractwa i wróżbiarstwa, a to z kolei spowodowało nasilenie skarg na Cyganów, zwłaszcza ze strony warstw średniozamożnych. Na dalsze skutki nie trzeba było długo czekać. Wkrótce rozpoczęły się prześladowania i wysiedlania Cyganów poza granice państw, kary cielesne itd. Pierwsza wystąpiła czynnie przeciw Cyganom Francja, ogłaszając w 1453 r., że wszyscy występni Cyganie karani będą chłostą, śmiercią lub wypędzani¹¹. Podobnie wyglądała sytuacja Cyganów w Hiszpanii, aczkolwiek rozpiętość metod oddziaływania była znacznie szersza — od banicji i kary śmierci z jednej strony do uznania ich obywatelami hiszpańskimi z drugiej. W 1492 r. król Ferdynand I skazuje ich na banicję. Ścigani Cyganie kryli się w górach, przenosili się z miejsca na miejsce. W związku z tym Filip II widząc główne zło w sposobie życia Cyga-

⁷ G. Borrow, *The Zingali*, London 1906, s. 13.

⁸ B. Vesey-Fitzgerald, *Gypsies of Britain*, London 1933, s. 28.

⁹ E. Frankowski, *Życie i świat. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. 1, Warszawa 1933, hasło: *Cyganie*, s. 1054—1062.

¹⁰ A. Prochaska, *Przywileje dla cygańskiej starszyny w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 14: 1900 z. 3, s. 454.

¹¹ T. Narbutt, *Rys historyczny ludu cygańskiego*, Wilno 1830, s. 51.

nów próbuje nakłonić ich do przejścia na osiadły tryb życia i zamieszkania w miastach. Popierając pomysł siłami aparatu państwowego udało się doprowadzić do osiedlenia części Cyganów. Od tego okresu datują się występujące w niektórych miastach hiszpańskich zamknięte dzielnice cygańskie — Gitaneries¹².

Ciężki również był los Cyganów w Rumunii. Już w 1541 r. gospodar wołoski Sigile zatrzymał ogromną masę wędrujących Cyganów i uczynił z nich niewolników¹³, podobnie postępowało wielu jego następców. Dopiero w 1855 r. 200 tys. Cyganów rumuńskich uzyskało na mocy zarządzenia państwowego wolność, równocześnie nadano im narodowość rumuńską. Niektórzy z nich pozostali w charakterze parobków u swoich dotychczasowych panów, inni osiedlili się na przedmieściach jako niedźwiedznicy, kotlarze, powroźnicy, handlarze koni, muzykanci itd., lecz bardzo wiele rodzin cygańskich opuściło Rumunię wędrując, jak ich przodkowie¹⁴. Część z nich przybyła w XIX i początku XX w. do Polski i do dzisiaj tu pozostają, są to Cyganie z grup Lovari i Kalderari.

Na Węgrzech dopiero wiek XVIII jest okresem licznych prześladowań. Chcąc uczynić Cyganów pożytecznymi dla kraju Maria Teresa wydaje w roku 1761 ustawę zmierzającą do osiedlenia Cyganów. Akcję rozpoczęto od ochrzczenia ich, zakazano im wędrować po kraju, handlować końmi, zakazano porozumiewać się między sobą we własnym języku. Polecono im pobudować sobie domy w miastach i wioskach, zając się rzemiosłem lub pracą na roli. Mężczyźni obowiązani byli do pełnienia służby wojskowej. Maria Teresa nakazała nazywać Cyganów Uj-Magayrami (Nowowęgrami)¹⁵.

Najokrutniej, najbardziej krwawo zapisali się w historii Cyganów Niemcy. W roku 1500 Maksymilian I wydaje ustawę upoważniającą każdego Niemca do krzywdzenia i „karania” — bez ponoszenia odpowiedzialności — pochwyconych Cyganów¹⁶. Konsekwentnie niezmienny stosunek Niemiec do Cyganów znalazł krwawy epilog podczas II wojny światowej. Osadzano Cyganów w gettach żydowskich (w Warszawie i Łodzi), mordowano ich w Treblince, Chełmnie, Bełżcu, Majdanku i Mauthausen, tropiono na Wołyniu. Największym miejscem zbiorowej zagłady Cyganów był Oświęcim-Brzezinka. Pierwsze transporty Cyganów przybyły tam z początkiem roku 1943 — liczyły one w sumie około

¹² Clébert, *op. cit.*, s. 113; Borrow, *op. cit.*, s. 32.

¹³ G. Potra, *Contributiuni la istoricul Tiganilor din Romania*, Bucuresti 1939, s. 121.

¹⁴ Potra, *op. cit.*, s. 125.

¹⁵ I. Daniłowicz, *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno 1824, s. 87.

¹⁶ Narbutt, *op. cit.*, s. 55.

14 tys. Cyganów¹⁷. W niedługim czasie obóz rozrósł się do około 20 tys. Cyganów, a oprócz dużej ilości Cyganów polskich byli tam Cyganie z Węgier, Holandii, Norwegii, Litwy, Francji, Niemiec i ZSRR. Epidemie i głód szybko zmniejszały ich liczbę, lecz nawet tym, którzy przetrwali, nie było dane wyjść na wolność. Dnia 1 sierpnia 1944 r. o godzinie 20 przystąpili Niemcy do likwidacji całego obozu cygańskiego. W ciągu kilku godzin zagazowano i spalono około 20 tys. osób¹⁸. Ogółem — jak przypuszcza Bloch — we wszystkich obozach koncentracyjnych niemieckich, we wszystkich akcjach w okresie II wojny światowej wyginęło około 500 tys. osób narodowości cygańskiej¹⁹.

O losie Cyganów w Rosji posiadamy stosunkowo mało wiadomości, wprawdzie znano ich tu już od 1500 r., ale nieliczne początkowo grupy Cyganów nie stanowiły w tym ogromnym kraju problemu. W 1783 r. Katarzyna II chcąc wytępić „tułactwo” wydała pierwszą w Rosji większą ustawę dotyczącą Cyganów. Nakazuje ona Cyganom osiaść na gruntach skarbowych, zająć się rolnictwem, a podatki płacić tak, jak inni włościanie²⁰.

W Polsce jednym z najwcześniejszych i najpełniejszych dokumentów dotyczących Cyganów jest nadany w 1501 r. w Wilnie przez Aleksandra Jagiellończyka przywilej dla wojewody cygańskiego, Wasyla. Przywilej ten daje Cyganom możliwość poruszania się po wszystkich ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i zapewnia im opiekę rządu²¹. W okresie od przybycia do Polski pierwszych grup Cyganów aż do połowy XVI w. nie było żadnych oficjalnych akcji dyskryminacyjnych skierowanych przeciwko Cyganom, swobodnie wędrowali oni po ziemiach polskich. Na podstawie akt i lustracji można stwierdzić, że już w tym okresie Cyganie niejednokrotnie przechodzili na osiadły tryb życia. Świadczy o tym — jak wydaje mi się — wyjątek z lustracji z roku 1564 zamieszczonej w pracy Samsonowicza²²: „Dubliany wieś (starostwo samborskie) [...] tamże jest Cyganów dwóch, którzy nic nie robią do zamku, tylko rzemiosłem a kupiectwem się obyczajem cygańskim obchodzą”.

Zmiana stosunku władz polskich do Cyganów datuje się od połowy XVI w., kiedy to w ucieczce przed represjami w Niemczech zaczęły na nasze ziemie przybywać nowe grupy Cyganów. Równocześnie z ich

¹⁷ J. Ficowski, *Cyganie polscy*, Warszawa 1953, s. 174.

¹⁸ Ficowski, *op. cit.*, s. 180.

¹⁹ J. Bloch, *Les Tsiganes*, Paris 1953, s. 110.

²⁰ Daniłowicz, *op. cit.*, s. 94.

²¹ Daniłowicz, *l.c.*

²² H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI w.*, Warszawa 1954, s. 182.

przybyciem zaczęły napływać pierwsze skargi na rozboje dokonywane przez Cyganów. Świadczy o tym list podkanclerza Przerębskiego z Wielunia, z kwietnia 1553 r., w którym donosi o kradzieżach i pożogach pod Będzinem, spowodowanych przez Cyganów śląskich. Pierwszym oficjalnym wystąpieniem w Polsce przeciw Cyganom jest wysłany do Wiednia przez kanclerza Ocieskiego w 1551 r. memoriał, w którym zgłasza gotowość wygnania Cyganów z Polski z zastrzeżeniem, że banicja obejmie również Cyganów w Czechach²³.

Powtarzające się skargi zmusiły sejm do rozpatrzenia sprawy Cyganów. Następstwem tego jest wydanie w 1557 i 1565 r. dwóch kolejnych uchwał o wypędzenie Cyganów z Polski. Nieskuteczność obu uchwał spowodowała, że w 1578 r. na Walnym Sejmie Warszawskim Stefan Batory wydał zarządzenie znacznie ostrzejsze, które nie tylko nakazywało Cyganom opuszczenie Polski, ale również groziło represjami tym wszystkim, którzy w swych dobrach zezwalają przebywać Cyganom. Zalecało ono również donosić sądom grodzkim o faktach przechowywania Cyganów²⁴.

Znacznie łagodniej odniosło się do Cyganów ustawodawstwo litewskie zmierzające do uczynienia z nich pożytecznych obywateli²⁵. Drugi Statut Litewski daje możliwość tym Cyganom, którzy nie chcą rzucić kraju, aby osiedlali się w dobrach szlachty i kniaziów. Cyganie — tak, jak żebracy — zostali zwolnieni od podatków, a jedynie szpiedzy i złodzieje mieli być wysiedleni.

Ciekawie wyglądała sprawa Cyganów na Podlasiu, wprawdzie podlegali oni tym samym prawom, co Cyganie w pozostałej części Korony, lecz stosunki między nimi a ludnością osiadłą zbliżone są w charakterze do Litwy. Podlaska szlachta chętnie korzystała z rzemieślniczych usług Cyganów — zwłaszcza popularni byli tam Cyganie kowale²⁶. Z drugiej strony obowiązująca ustawa z 1578 r. skazywała na banicję wszystkich Cyganów, a także tych, którzy udzielali im schronienia. Rozliczne waśnie i urazy pomiędzy drobną szlachtą podlaską doprowadziły do szeregu prawdziwych i fałszywych donosów, w konsekwencji wiodło to do jeszcze większego zaognienia stosunków i wzrostu niezadowolenia. Uzewnętrzniło się ono na sejmikach woj. podlaskiego w 1601 i 1607 r., na których to sejmikach szlachta podlaska żądała uwolnienia ich od ustawy z 1578 r. Rzeczywiście udało się osiągnąć rezultat i w 1607 r. usta-

²³ Ficowski, *op. cit.*, s. 30.

²⁴ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, [w:] *Dziela*, t. 1, Poznań 1843, s. 258.

²⁵ Daniłowicz, *op. cit.*, s. 84.

²⁶ Ficowski, *op. cit.*, s. 33.

wa ta przestała na Podlasiu obowiązywać²⁷. Wówczas Cyganie swobodnie mogli wędrować na te tereny i osiedlać się na nich; do tej pory spora ich część przebywa na Podlasiu. Ostatnia ustawa polskiego prawodawstwa skierowana przeciw Cyganom zapadła w 1624 r. za panowania Zygmunta III na Sejmie Walnym Generalnym Warszawskim²⁸.

Osobny rozdział stanowi sprawa nadań i nominacji na starszych i królów cygańskich. Wszystkie te dokumenty u podłoża mają chęć wciągnięcia Cyganów w nurt życia kraju, objęcie ich kontrolą sądową, podatkową itd. Pierwszym dokumentem tego typu jest wzmiankowany już dokument Aleksandra Jagiellończyka z 1501 r. Następny jest dopiero dokument Jana Kazimierza z 1652 r. naczynający na starszego cygańskiego Matjasza Korolewicza, „po zejściu z tego świata ochotnego niegdy Janczego”²⁹. Widocznie mianowania przełożonych spośród Cyganów nie dały rezultatu, ponieważ w pół wieku później rodzi się nowy pomysł, aby zwierzchnikiem Cyganów mianować osiadłego Polaka i w ten sposób ująć Cyganów w ramy administracji. Pierwszy taki akt nominacyjny pochodzi z 1703 r. i wydany jest przez Augusta II dla szlachcica polskiego Jana Dewałtowskiego, mianuje go zwierzchnikiem Cyganów na Żmudzi i w Wielkim Księstwie Litewskim³⁰. Znamy jeszcze dwa akty nominacyjne tego typu z lat 1705 i 1731, od Czackiego zaś dowiadujemy się, jakoby ostatni mianowany król Cyganów zmarł w 1825 r.³¹

Dalsze „zabawy” w królestwo cygańskie w Polsce toczą się mniej więcej od 1930 do 1939 r., z tym że teraz sami Cyganie wybierają swoich królów. Kolejno „panującymi” byli: Michał I Kwiek, Grzegorz Kwiek, Michał II Kwiek, Bazyli Kwiek itd.

Prawie niezmienna do II wojny światowej sytuacja Cyganów w Polsce ulega poprawie dopiero od wyzwolenia. Lata 1946—1949 to okres intensywnej odbudowy całej gospodarki, zmiana kryteriów życia społecznego. Z końcem 1949 r. władze polskie rozpoczęły starania w kierunku osiedlenia ludności cygańskiej i jej produktywizacji. Pierwszym krokiem był przeprowadzony w grudniu 1949 r. spis ludności cygańskiej. W wyniku otrzymano liczbę około 20 tys. Przyjąwszy jednak, że nie wszyscy Cyganie zgłosili się do spisu, że wielu z nich świadomie

²⁷ Daniłowicz, *op. cit.*, s. 3.

²⁸ Ficowski, *op. cit.*, s. 34.

²⁹ Prochaska, *op. cit.*, s. 455.

³⁰ T. Modelski, *Przywilej na starszeństwo cygańskie z r. 1703*, „Ateneum Wileńskie”, z. 2: 1929, s. 583.

³¹ T. Czacki, *O Cyganach*, [w:] *Pomniki historii i literatury polskiej*, Kraków 1835, s. 59.

ukrywało się, przypuszczano, że w Polsce znajduje się około 30 tys. Cyganów. W dalszej działalności na pierwszy plan wysunięto udzielenie pomocy Cyganom osiadłym, roztoczenie nad nimi opieki lekarskiej, oświatowej itp. Poza tym zwrócono uwagę na pomoc dla wszystkich tych Cyganów, którzy dobrowolnie chcieli przejść na osiadły tryb życia. Pierwsze trudności wyłoniły się natychmiast z chwilą przystąpienia do realizacji zamierzeń. Narosła w ciągu wieków nieufność cygańska, spotęgowana niedawnymi przeżyciami wojennymi, utrudniała całą akcję. Trudno winić Cyganów o brak entuzjazmu i niechęć do kontaktów z władzami; nauczeni wielowiekowym doświadczeniem wiedzieli, że zazwyczaj kontakty takie źle się kończyły. Tak było w Polsce i tak było w całej Europie. Nowy system państwowy nie mógł automatycznie wzbudzić zaufania, potrzebny był pewien okres, aby okrzepł on i zdał egzamin. Dlatego też intensywniejsza produktywizacja Cyganów w Polsce i przechodzenie ich na osiadły tryb życia wiążą się z latami późniejszymi. Możemy zauważyć, że grupą, która najchętniej dawała posłuch zarządzeniom państwowym, byli najbiedniejsi, z dawna przebywający na naszych ziemiach Cyganie Wyżynni.

Występujący na ziemiach polskich Cyganie nie stanowią zwartej monolitycznej narodowości. Różnice społeczne między nimi są bardzo duże, a u podłoża leży między innymi różny stopień bogactwa, przywiązanie do tradycji. Istotną rolę w tym podziale odgrywa również fakt różnego czasowo przybycia do Polski poszczególnych grup Cyganów. Najdawniej przybyłą grupę stanowią Cyganie Wyżynni, ich wędrówki po Polsce ograniczyły się do terenów Podkarpacia. Stopniowo pojedynczymi rodzinami lub grupami zaczęli oni osiedlać się na stałe, i to już od XVI w., o czym świadczy wiadomość u Samsonowicza³²; zajętego raz terenu nie opuścili do chwili obecnej. W stosunku do grup pozostałych stanowią Cyganie Wyżynni niejako proletariat. Ich zajęcia to kamieniarstwo, a w mniejszym stopniu kowalstwo czy muzykanctwo, wędrówki zaś mają zupełnie inny niż u pozostałych Cyganów charakter, są to wyjazdy w poszukiwaniu pracy. O ile Cyganie z innych grup mieszkających w Polsce przenoszą się z miejsca na miejsce wraz z całym dobytkiem, o tyle „Bergitka Roma” — Cyganie Wyżynni — opierają się na stałej nieprzenośnej bazie. Tak więc w przeciwieństwie do innych Cyganów wędrują w zasadzie tylko mężczyźni, kobiety zaś i dzieci pozostają wraz z całym dobytkiem na miejscu. Wewnątrz grupy Cyganów Wyżynnych istnieje dalszy podział dokonany na zasadzie różnic zawodowych na kamieniarzy, muzykantów, kowali itd. Większe skupiska Cyganów Wyżynnych to Czarna Góra pod Bukowiną, okolice

³² Samsonowicz, *op. cit.*, s. 182.

Szczawnicy, tzw. Ruś Szlachtowska (Jaworki, Czarna Woda, Biała Woda i Szlachtowa). W porównaniu do innych grup Cyganie Wyżynni są najbardziej spolszczeni i najmniej zachowali tradycyjnych zwyczajów.

Drugą pod względem długości pobytu w Polsce grupę stanowią Cyganie Nizinni. Przybyli oni do Polski prawdopodobnie w XVI w. jako uciekinierzy z Niemiec. O uprzednim ich pobycie w Niemczech świadczą niektóre słowa dialektu Cyganów Nizinnych zapożyczone z języka niemieckiego (np. okno w ich języku to fenstro, po niemiecku das Fenster). W odróżnieniu od Cyganów Wyżynnych ta grupa — tak jak pozostałe — jest w większości nomadami, a tylko niewielki jej procent osiedlił się na stałe. Trasy ich wędrówek w zasadzie obejmują całą Polskę, jednak najliczniej i najchętniej wędrują po zachodnich połaciach kraju. Tutaj też osiedliły się pierwsze rodziny Cyganów Nizinnych. Zewnętrznie grupa stanowi dosyć zwartą całość, ale głębsze badania pozwalają ustalić, że i oni dzielą się na szereg pomniejszych grup, jak Bosaki, Pluniaki, Warmiaki, Serwy, Toniaki itd.³³ O ile mi wiadomo, w stosunkach między nimi nie dochodzi do większych zadrażnień. Na czele całej grupy stoi Baro-Szero, „Wielka Głowa”, wybierany bezterminowo na ogólnych zjazdach, prawdopodobnie jest to zawsze ktoś z bogatszych Cyganów. Władza jego jest absolutystyczna i nieprzestrzeganie jego zarządzeń i orzeczeń może doprowadzić do wykluczenia ze społeczności. Cyganie Nizinni niechętnie wtajemniczają osoby z zewnątrz w swoje wewnętrzne sprawy i wszystko starają się załatwić wewnątrz grupy, np. zarzuty kradzieży, uwiedzenie kobiety itp. Wobec konieczności historycznej część z tych Cyganów osiadła już na stałe, ale jest to najoporniejsza grupa do jakichkolwiek pertraktacji z władzami. Najliczniejsza grupa Cyganów Nizinnych mieszka w Gorzowie Wielkopolskim³⁴. Z tej właśnie grupy Cyganów pochodzi znana cygańska poetka Papusza, w tej chwili już nie pisząca.

Najmłodsze na ziemiach polskich są grupy Lovarów i Kalderarów. Przybyli oni w dużej fali migracyjnej idąc od południa przez Karpaty w 2 poł. XIX i pierwszych latach XX w. Największe nasilenie tych fal przypada na lata 1880—1890, a potem 1911—1913, co znajduje również oddźwięk w prasie codziennej. Na pewno nie bez wpływu na ich przybycie pozostało wyzwolenie ogromnej masy Cyganów w Rumunii w 1855 r.

Grupa Lovari, znana w całej Europie, w Polsce jest stosunkowo nieliczna. Początkowo ich zawodem był handel końmi, rozszerzony następnie w ogóle na handel, np. wyrobami tekstylnymi. Wędrowali i nadal

³³ Ficowski, *op. cit.*, s. 56.

³⁴ Z. Trziszka, *Na dara Romestar*, „Gazeta Chłopska”, nr 11, z 17 III 1963.

wędrują po terenie całej Polski, ich struktura społeczna przewiduje w taborze urząd wodza, ale urząd jego nie jest tak absolutny, jak np. u Kalderarów, w tradycji nie ma wielu obostrzeń występujących u innych Cyganów, np. zakazu kontaktów z nie-Cyganami. Dla porównania można tutaj zestawić Papuszę i Michaja Burano. Poetka Papusza pochodząca z Cyganów Nizinnych została przez nich uznana za zdrajczynię, ponieważ weszła w kontakt z gadio oraz ośmieliła się swoje wiersze o Cyganach opublikować. Natomiast Michaj Burano, pochodzący z mołdawskiej grupy Lovarów, nie spotkał się z żadnymi represjami, czy nawet niechęcią ze strony swojej grupy³⁵.

Najbardziej dynamiczną i liczną grupę Cyganów na ziemiach polskich stanowią Cyganie Kalderari, zwani inaczej Kalderasze. Przybyli oni równocześnie z Lovarami do Europy Południowej. Specjalnością tej grupy jest kowalstwo, a zwłaszcza kotlarstwo. Niestety zawód ten właściwie dzisiaj już upadł. Zróżnicowanie społeczne Kotlarzy jest w porównaniu z pozostałymi grupami polskich Cyganów najbardziej hierarchiczne i skomplikowane. Oprócz licznych dosyć ubogich rodów jest ród Kwieków, z tego właśnie rodu wywodzą się wszyscy tzw. królowie, uzurpujący sobie prawo do zwierzchnictwa nad wszystkimi grupami cygańskimi w Polsce. Dzisiaj Kalderasze-Kotlarze jeszcze wędrują, ale stopniowo i oni włączają się — acz powoli — w nurt życia.

Wędrujący Cyganie z całą swoją tradycyjną kulturą stają się coraz większym anachronizmem w dzisiejszych czasach, kilkutyśieczna nieproduktywna rzesza z ekonomicznego punktu widzenia jest w zorganizowanym systemie politycznym zupełnie nie do przyjęcia. Poza tym pewne dziedziny życia cygańskiego wymagają absolutnej szybkiej zmiany. Jedną z najpilniejszych jest sprawa ochrony zdrowia. Podobnie wygląda sprawa oświaty. Na około 2700 dzieci Cyganów osiadłych tylko niewiele chodzi do szkoły podstawowej³⁶. Powszechny jest wśród dorosłych Cyganów analfabetyzm. Na przykład spośród 118 osób narodowości cygańskiej zamieszkałych na stałe w pow. Krosno aż 40 osób nie umie pisać. To wszystko stanowi poważne zagadnienia, których rozwiązanie musi nastąpić w najbliższym czasie. Kwestię stanowi tylko wypracowanie odpowiednich humanitarnych i skutecznych metod, które reprezentując interesy państwowe i społeczne wzięłyby pod uwagę sprawę zwyczajów, przyzwyczajzeń i w ogóle psychiki Cyganów. Dążąc do rozwiązania tego problemu postanowiono Cyganów osiedlić. Przy Prezydium Rady Ministrów powstała komórka zajmująca się kierowaniem akcją osiedleńczą. Komórka ta zbiera sprawozdania nadsy-

³⁵ Rozmowa z J. Ficowskim 10 IV 1964.

³⁶ Z informacji Prezydium Rządu rozesłanej w 1964 r. do Rad Narodowych.

lane z terenu, zajmuje się lustracją skupisk cygańskich, stara się przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i wypracować skuteczniejsze metody oddziaływania. W momencie rozpoczęcia akcji około 25% Cyganów polskich prowadziło już osiadły tryb życia (większość z nich mieszka na terenie woj. krakowskiego). Akcja początkowo nieskoordynowana dała małe rezultaty. Złudne zwłaszcza i mylące okazało się chętnie osiadanie Cyganów na jesieni, bo już na wiosnę — najczęściej bez uprzedniego zawiadomienia — ruszali w drogę. Władze terenowe próbowały sięgnąć i do innych metod. Zaczęto organizować dla przejeżdżających Cyganów zebrania i narady, na których przeprowadzano z nimi rozmowy mające na celu skłonienie do przejścia na osiadły tryb życia. Pierwszym dużym osiągnięciem było nakłonienie grupy Cyganów do osiedlenia się i przystąpienia do pracy w PGR-Dalno w woj. szczecińskim. W 1950 r. przyjechała tam do pracy 112-osobowa grupa Cyganów. Prawda, że część wyjechała z powrotem, że pozostało tylko 55 osób, ale i to stanowi duże osiągnięcie. Drugim dużym przedsięwzięciem było zatrudnienie Cyganów w Nowej Hucie. Skierowano tam do pracy 30 rodzin cygańskich, około 160 osób, młodzież otoczono opieką, dzieci zaś posłano do szkół. Zorganizowano szereg kursów dla analfabatów. Niektórzy z Cyganów zaczęli osiągać doskonałe wyniki w pracy. Wiele trudności trzeba było przewyciężyć, aby społeczność Nowej Huty uznała Cyganów za swoich. W tej chwili, pomimo że ilość pracujących tam Cyganów zwiększyła się do ponad 200, traktuje się ich właściwie jak każdego innego mieszkańca, wykazali bowiem, że potrafią współżyć z ludźmi spoza swojej grupy.

Szczególnie aktywna grupa Cyganów mieszka w Wałbrzychu. Zorganizowali oni tam spółdzielnię kotlarską zajmującą się pracami kotlarskimi i ślusarskimi. W marcu 1952 r. utworzyli Stowarzyszenie Cyganów Osiadłych w Wałbrzychu, którego jednym z celów jest nakłanianie swoich współplemieńców do osiedlania się i podejmowania pracy.

Dnia 24 V 1952 r. zapadła uchwała Rządu w sprawie pomocy dla ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia. Uchwała ta zobowiązuje Ministrów Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sztuki, Pracy i Opieki Społecznej, Gospodarki Komunalnej, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Przemysłu Drobного i Rzemiosła, Rolnictwa oraz Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego do roztoczenia opieki nad koczującą i osiadłą ludnością cygańską. W specjalny zwłaszcza sposób podkreśla się konieczność zapewnienia opieki lekarskiej, a także zwalczanie analfabetyzmu. Uchwała zaleca Radom Narodowym przeprowadzenie akcji wychowawczej, rozmów z przedstawicielami wędrujących grup w celu namówienia ich do osiedlenia się na stałe. Dla osiągnięcia lepszych rezultatów akcji zalecono wezwać do współ-

pracy poza przedstawicielami poszczególnych resortów także przedstawiciele ludności cygańskiej oraz cyganologów. W ciągu 13 lat, które minęły od wydania tej uchwały do dnia dzisiejszego, tylko niektóre Rady Narodowe mogą poszczycić się większymi osiągnięciami. Udało się osiedlić około 3500 Cyganów, co stanowi według informacji Prezydium Rządu mniej niż $\frac{1}{3}$ koczowników. Stosunkowo dużymi osiągnięciami mogą wykazać się województwa krakowskie (osiedlono dosyć dużą grupę w Tarnowie, dano im pracę, a dzieci posłano do szkoły, w Nowym Targu pracuje dosyć dużo Cyganów w Zakładach Obuwniczych) i koszalińskie (w Świdwinie utworzono dla Cyganów spółdzielnię pracy) oraz Łódź, gdzie zbudowano kosztem 3,5 miliona złotych mieszkania dla ludności cygańskiej i utworzono dla nich spółdzielnię kotlarską.

Chcąc przyspieszyć proces osiedlania się Cyganów należy zdaniem Prezydium Rządu uaktywnić kadry wojewódzkie i powiatowe, zaznajamiać Cyganów z odpowiednimi przepisami prawnymi: wojskowymi, szkolnymi, przepisami ruchu itd. Prezydium Rządu wyznaczyło 23 III 1964 jako dzień spisu powszechnego dla ludności cygańskiej. W tym dniu przystąpiły do akcji na terenie całego kraju wytypowane uprzednio komisje (dla każdego powiatu osobna komisja), w skład których weszli przedstawiciele Wydziału Spraw Wewnętrznych, Wydziału Oświaty, Wydziału Zdrowia i MO. Komisje spisywały ilość ludzi w poszczególnych taborach, w tym ilość dorosłych, dzieci, osób podległych powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, dzieci w wieku szkolnym itd. Poza tym wszyscy Cyganie zostali zameldowani w tych miejscowościach, gdzie zastał ich spis, w wypadku wyjazdu ich obowiązkiem było wymeldować się, podając przy tym miejsce, do którego udają się. Bezpośrednio po spisie przystąpiły Rady Narodowe do udzielania pomocy koczującej ludności. Dnia 25 i 26 III przeprowadzono z głowami rodzin rozmowy mające na celu nakłonienie ich do osiedlenia się. Większość przystała na propozycję, uzależniając jednak zgodę od uzyskania mieszkania i pracy w zawodzie kotlarskim³⁷. Rady Narodowe przydzieliły wielu Cyganom zapomogi w wysokości 300—600 zł; rozdano paczki żywnościowe, ubrania, książki. Największym problemem w tej chwili jest przydzielenie mieszkań Cyganom. Trudności potęgują sami Cyganie, stawiając jako warunek przydzielenie mieszkań dla całej grupy razem. Problemu tego nie da się rozwiązać od razu, wobec czego

³⁷ Duży procent Cyganów nawet nie Kalderaszów posiada umiejętności kotlarskie, ale nie znaczy to, że wszyscy, czy nawet większość. Należy chyba sądzić, że w tym wypadku chodzi o świadome utrudnianie akcji, jak np. żądanie przyznania kilku mieszkań razem.

niekiedy przydziela się czasowo miejsca, gdzie Cyganie mogą zatrzymać się mieszkając w wozach.

Ze środowiskami osiadłych Cyganów związane są bardzo często spółdzielnie kotlarskie, ślusarskie i inne, istnieją one w Gorzowie Wielkopolskim, Łodzi, Wałbrzychu i innych miastach, prawdopodobnie w miarę osiedlania Cyganów ilość spółdzielni zwiększy się.

Niejednakowe jest rozmieszczenie na terenie kraju Cyganów osiadłych, ale jeszcze bardziej nieregularnie rozrzucone są po terenie całej Polski grupy Cyganów wędrujących. Ich szlaki gęstą siecią obejmują wszystkie województwa. Najbardziej, najliczniej uczęszczane są trasy: Szczecin — Stargard — Warszawa, Katowice — Częstochowa — Warszawa, Stargard—Gorzów Wielkopolski—Zielona Góra, Kraków—Rzeszów. Można zauważyć, że w porównaniu z terenem całej Polski ziemie zachodnie stanowią chyba najczęściej odwiedzane przez Cyganów rejony. Trasy wybierane przez Cyganów nie są przypadkowe, wiodą przez miejscowości, gdzie spodziewany jest zarobek, gdzie odbywają się duże targi czy jarmarki; np. na Podlasiu na wszystkich z reguły większych targach — specjalnie na targach końskich — obecni są Cyganie (Wisznice, Piszczac, Ciechanowiec, Bielsk Podlaski, Międzyrzec Podlaski). Wędrujące grupy Cyganów nie są zbyt liczne. Najczęściej spotyka się tabory liczące około 5 wozów, 20 do 30 osób. Widywano i pojedyncze wozy³⁸; zupełnie wyjątkowo pojawiają się grupy liczniejsze. Wiąże się to przede wszystkim z możliwościami zapewnienia wyżywienia dla ludzi i zwierząt. Dawniej, gdy w rachubę wchodziła jeszcze sprawa bezpieczeństwa, wędrowka licznymi wozami miała sens, obecnie trudności są zbyt duże.

Wspomniałem już, że Cyganie Nizinni najchętniej poruszają się w zachodniej części Polski. Nie znaczy to, iż tylko tam wędrują i osiedlają się. Nie twierdzę, że „podział Polski” między Cyganów został przeprowadzony, lecz są obszary, po których pewne grupy specjalnie chętnie poruszają się. Potwierdzają to przeprowadzone przeze mnie na Podlasiu badania. Są tu wsie, przez które rokrocznie przejeżdżają te same grupy Cyganów, i wsie, w których od kilku lat zimują te same rodziny.

Z wędrowkami Cyganów wiąże się ogromna ilość zagadnień, a m. in. sprawa postojów. Najchętniej zatrzymują się Cyganie w lasach. Wobec zakazu palenia w lesie ognisk wchodzi Cyganie bardzo często w kolizję z prawem. W parze idą drobne szkody polowe, kradzieże itd. Wszystko to nie sprzyja rozwijaniu się wzajemnego zaufania między

³⁸ Wozy wędrujące pojedynczo to czasami wozy rodzin, które w jakiś sposób przekroczyły zakazy zwyczajowego prawa Cygańskiego i w drodze kary zostały na pewien czas wykluczone z taboru.

ludnością osiadłą a Cyganami. Wędrując zapewniają sobie codzienne utrzymanie wrózeniem, żebractwem lub drobnymi kradzieżami, handlem i pracami typu kowalskiego, w zarobkowaniu niemałą rolę grają dzieci, zwłaszcza w żebractwie.

Gdy zbliża się zima, Cyganie rodzielają się najczęściej na małe grupki bądź rodziny i szukają gościny u gospodarzy we wsiach lub małych miasteczkach. Bardzo powszechne jest wynajmowanie przez nich izb na okres zimy w domach wiejskich. Stosunki między Cyganami a gospodarzami układają się bardzo różnie, zdarzają się wypadki, że Cyganie odjeżdżają nie zapłaciwszy gospodarzom, ale bywa też, że potrafią zadziwić pracowitością, higieną i czystością pomieszczeń mieszkalnych. Bardzo rzadko zdarza się ostatnio, aby Cyganie zimowali w swych wozach.

W zimie często Cyganie wynajmują się do pracy, zwłaszcza ci, którzy znają się na kotlarstwie. Z usług ich chętnie korzystają mleczarnie i rzeźnie używając ich do tzw. bielienia haków i kotłów. W ten sposób dzięki zdolnościom i praktyce, dzięki znajomości fachu potrafią Cyganie w ciągu krótkiego czasu zgromadzić spore kwoty pieniędzy.

Oprócz pojedynczo rozsypanych na zimowiskach rodzin czasami niektóre miasteczka nawiedzane są większą ilością tych zimowych gości, np. w zimie 1963/1964 w Międzyrzeczu Podlaskim zimowały 73 osoby, w Wohyniu 84, w Kocku 88 itd. Te liczne grupy stanowią ciężki dosyć problem dla lokalnych władz. Mnożą się zwykle wtedy skargi na drobne kradzieże, awantury i inne wykroczenia. Z drugiej jednak strony jest to okazja do otoczenia wtedy Cyganów opieką lekarską i oświatową, do uświadamiania i nakłaniania do osiedlenia się na stałe. Rokrocznie dzięki tym poczynaniom pewna ilość Cyganów przestaje w lecie wędrować i osiedla się na stałe. Dużo zależy od rzutkości, inwencji i możliwości organów terenowych. Nie chodzi przecież o sam fakt zaprzestania przez Cyganów wędrowek, ale aby przestali być ciężarem dla społeczeństwa. Stąd konieczność zapewnienia im mieszkań, a przede wszystkim pracy. Często władze spotykają się z tym, że Cyganie nie chcą osiedlać się pojedynczymi rodzinami, lecz całymi grupami, że nie chcą przyjmować proponowanej im pracy, utrudniając proces asymilacji z resztą społeczeństwa. Metody, jakimi należy włączyć Cyganów do społeczeństwa, nie są jeszcze ostatecznie wypracowane. Różne kraje różnymi sposobami dążą do ustabilizowania Cyganów i sytuacja ich niejednakowo przedstawia się na świecie. Są kraje, jak np. Dania, gdzie Cyganie nie stanowią problemu, ich ilość jest tu znikoma, ale większość krajów Europy nie jest pozbawiona kłopotów z nimi związanych.

Spośród krajów Europy Wschodniej stosunkowo najwyższy poziom rozwoju kulturalnego i gospodarczego reprezentują Cyganie Czechosło-

wacji i Związku Radzieckiego. W 1926 r. powołano w ZSRR komisję do spraw osiedlania na roli, a w 1928 r. rozpoczęto przydzielanie poszczególnym rodzinom ziemi³⁹. W 1932 r. zapada decyzja budowy na koszt państwa kolchozów dla Cyganów, już w 1933 r. utworzono 4 takie kolchozy. Utworzono też szereg spółdzielni cygańskich, np. w samej Moskwie około 30. Zaczęto otwierać szkoły dla ludności cygańskiej, wydawać gazety w ich języku (oparte na alfabecie rosyjskim, gdyż Cyganie nie wykształcili własnego pisma): od 1927 r. „Romany Zoria” („Cygańska Zorza”), a od 1930 r. miesięcznik „Newo Drom” („Nowa Droga”). W 1931 r. powstaje w Moskwie pierwszy na świecie cygański teatr profesjonalny pod nazwą „Romen”. Oprócz możliwości zdobycia zawodu i pracy dano Cyganom w ZSRR możliwość rozwoju kulturalnego. Czechosłowacja zajęła się sprawą Cyganów właściwie dopiero po wojnie. Zbudowano tam szereg domów dla Cyganów, udostępniono im szkoły i świetlice. W rezultacie długoletnich starań niemal wszyscy Cyganie Czech przeszli na osiadły tryb życia, a także większość Cyganów Słowacji⁴⁰.

Gorzej nieco wygląda sytuacja Cyganów w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii. Wprawdzie i w tych krajach dąży się do osiedlenia Cyganów, do podjęcia przez nich pracy, ale jak dotychczas wysiłki zmierzające w tym kierunku nie dały pełnego rezultatu i nadal w krajach tych spory procent Cyganów prowadzi koczowniczy tryb życia. Na zachodzie Europy najlepiej chyba przedstawia się sytuacja Cyganów w Hiszpanii. Podczas gdy w innych krajach Europy Zachodniej Cyganie pozostają nadal pariasami, tutaj oficjalnie zostali Gitanowie włączeni do społeczności. Część z nich wędruje, część osiadła na stałe w wyniku starań władz obecnych, a także w wyniku akcji sprzed kilkudziesięciu lat. Przez zmieszanie się z ludnością przedmieść i osad przestali być grupą upośledzoną, a stworzyli część składową lokalnego folkloru. Dążąc do podniesienia poziomu kulturalnego ludności cygańskiej i zwiększenia możliwości oddziaływania utworzono w Hiszpanii specjalne szkoły mogące służyć za przykład ciekawej koncepcji. Program tych szkół jest specjalnie dobrany, a lekcje są prowadzone pod gołym niebem⁴¹.

W Wielkiej Brytanii wytworzyło się specyficzne wyspiarstwo cygańskie odrębne od innych grup i bardzo archaiczne w języku i wielu swoich obrzędach. Część tych Cyganów osiadła na stałe, część zaś nadal

³⁹ *Bolszaja sowietskaja encikłopedia*, Moskwa 1957, hasło: *Cygany*.

⁴⁰ E. Horvathová, *Niektore historicko-etnograficke problemy pri rieseni ciganskej otazky po r. 1945*, „Slovensky Narodopis”, nr 2: 1960, s. 246.

⁴¹ Borrow, *op. cit.*, s. 44.

wędruje. Wyznaczono im pewne tereny, na których mogą rozbijać obozy, ich dzieci chodzą do szkół wraz z Brytyjczykami i — jak pisze — Bloch: „po ich przybyciu zamyka się kurniki, ale drzwi ludzi pozostają otwarte”⁴².

Stosunkowo najgorzej przedstawia się sytuacja Cyganów we Francji i problem ich w tym kraju nie jest właściwie w ogóle uregulowany. Niechętnie widywani są Cyganie na wsiach, jeszcze mniej chętnie w miastach. Niewielki stosunkowo procent Cyganów jest tam osiadły, tworzą oni gdzieś na peryferiach miast odrębne dzielnice, gdzie żaden obcy (gadio) nie zachodzi. Większość jednak Cyganów francuskich nadal wędruje, a właściwie tuła się przepędzana z miejsca na miejsce przez policję. Dopiero w 1950 r. powołano w tym kraju międzyministerialną komisję mającą za zadanie opracowanie metod prowadzących do podniesienia poziomu życia Cyganów francuskich. Jedną z najistotniejszych rozpatrywanych spraw była sprawa zimowisk. Ustalono, że należy wydzielić Cyganom na zimę specjalne miejsca, pobudować tam baraki, zapewnić opiekę sanitarną i tylko tam pozwolić im zimować. Na okres zimy przydzielić nauczycieli i w ten sposób podnieść również poziom oświaty⁴³.

Niejednakowa jest sytuacja Cyganów na świecie i wobec niejednakowych kłopotów stają poszczególne kraje. Dlatego wydaje się, że nie można ustalić jakiejś jednej uniwersalnej metody i generalizując wykreślić plan działania. Jedne kraje są już zaawansowane w procesie produktywizacji Cyganów — złożyły się na to starania poprzednich pokoleń (Hiszpania, ZSRR) lub akcje powojenne (CSRS, ZSRR) — inne dopiero stawiają pierwsze kroki na tej drodze (Francja, Albania). Niebłahym na pewno aspektem tej sprawy jest liczebność Cyganów w poszczególnych krajach. Łatwiej przyjdzie uporać się i ostatecznie problem ten rozwiązać w Danii czy Szwecji, liczących po kilkuset Cyganów, niż w Polsce (około 30 tys. Cyganów), Jugosławii (około 90 tys.) czy Czechosłowacji (około 100 tys.), a już na pewno znacznie trudniej będzie rozwiązać go w Rumunii (około 115 tys.) czy Bułgarii (około 210 tys.)⁴⁴.

W obecnych poczynaniach władz państwowych wymienionych krajów dają się zauważyć dwa podstawowe odrębne kierunki działania. W krajach Europy Zachodniej panuje przekonanie, że najpierw należy dać Cyganom choć namiastkę oświaty i dopiero tą drogą wpłynąć na nich i przekonać, aby osiedlili się na stałe i podjęli pracę; stąd akcje szkół pod gołym niebem (Hiszpania) czy nauczycieli wędrujących wraz

⁴² Bloch, *op. cit.*, s. 116.

⁴³ Clébert, *op. cit.*, s. 272.

⁴⁴ *Atlas narodow mira*, Moskwa 1964, s. 145.

z taborem (Szwecja). Zgoła odmiennie podeszły do zagadnienia kraje Europy Wschodniej — kraje demokracji ludowych. Panuje tutaj pogląd, że chcąc zwiększyć możliwości oddziaływania na Cyganów należy ich najpierw osiedlić, dać im możliwości pracy, a dopiero stworzywszy podstawy do życia zająć się w sposób systematyczny podniesieniem poziomu ich oświaty i kultury. Trudno w tej chwili osądzić, która metoda jest właściwsza i bardziej skuteczna, na wyniki na pewno trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat. Wydaje się, że powodzenie tak jednej, jak i drugiej uzależnione jest od energii poszczególnych organów, od skoordynowania całości akcji. Na pewno i jedna i druga metoda mają szereg dobrych stron. Może się wydawać, że przyjąwszy sposób postępowania „szkoły zachodniej” spotkamy się z większym zrozumieniem ze strony Cyganów. Jak jednak uczy praktyka, zrozumienie to jest zwykle krótkotrwałe — trwa od jesieni do wiosny, bo gdy tylko słońce mocniej zaczyna przygrzewać, zostawiając na uboczu wszelkie racje ruszają Cyganie szlakiem wędrowek dziesiątków pokoleń swych przodków.

Chcąc oddziaływać na Cyganów, dążąc do ustabilizowania ich, odmiennie chyba należy zastosować reguły niż w odniesieniu do ludności osiadłej. Dlatego być może, że metoda „szkoły wschodniej” okaże się skuteczniejsza, efektywniejsza i w ostatecznym rozrachunku właściwsza.

Jedną z istotniejszych przeszkód w produktywizacji Cyganów jest dosyć powszechny wrogi stosunek do nich. Dlatego wydaje mi się, że dążąc do osiągnięcia pozytywnych rezultatów należałoby działać niejako dwutorowo, z jednej strony oddziaływać na Cyganów, z drugiej zaś przeprowadzić dosyć szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą w miastach, a przede wszystkim na wsiach. W przeciwnym wypadku rezultat będzie tylko połowiczny. Nie chodzi przecież jedynie o ekonomiczne włączenie Cyganów w życie kraju, niemniej ważne jest moralne związanie ich ze społeczeństwem osiadłym.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze kilka spraw. Może wydawać się dziwne, dlaczego Cyganie tak uparcie tkwią przy swoich wędrowkach, niewygodach życia, prymitywizmie. To nie tylko chęć podtrzymania tradycji, to również nieodczuwanie potrzeby innego życia i poznawania nowych wartości. Całe pokolenia Cyganów wędrowały, były w stałym ruchu i w stałym konflikcie z otoczeniem. To doprowadziło do pewnego „stwardnienia” osobowości, wyeliminowania wszystkiego tego, co nie jest nieodzownie konieczne, aby utrzymać organizm przy życiu i zapewnić zdolność utrzymania gatunku⁴⁵. Systematyczne, długotrwałe wyrzeczenia doprowadziły do niezauważania postępu tech-

⁴⁵ S. Bailey, *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1964, s. 207.

niki i wzrostu rozwoju gospodarczego. Młode pokolenia pozostające pod wpływem starszych i środowiska szły tym samym torem. Dziedziczność odgrywa niemałą rolę w kształtowaniu cech psychicznych człowieka, ale nie należy jej roli wyolbrzymiać, najistotniejsza jest rola środowiska⁴⁶. Powyższe stwierdzenia mogą być poparciem metod stosowanych w krajach Europy Wschodniej. Zmiana otoczenia, wpływ zakładu pracy i szkoły powinny na nowo ukształtować psychikę Cyganów, wskazać w życiu cel inny niż wegetacja. Zwłaszcza kolosalną rolę ma tu oddziaływanie na dzieci cygańskie, otoczenie ich opieką w szkole i poza nią powinno nie tylko zrównoważyć, ale przewyższyć wpływ domu.

W pracach dotyczących Cyganów używa się różnych określeń mających oddać charakter omawianej grupy, m. in. „klan”. Tego typu określenie spotykamy np. w pracy J. Ficowskiego *Cyganie polscy*. Autor dzieli Cyganów zamieszkujących ziemię polskie na klany: Kalde-rarów, Lowarów, Cyganów Nizinnych i Cyganów Wyżynnych. Myślę, że właściwsza byłaby tu nieco inna terminologia. Opierając się na zdaniu K. Moszyńskiego⁴⁷ można powiedzieć, że wszyscy polscy Cyganie stanowią lud, będący jednocześnie dużą grupą etniczną. Ten lud dzieli się na 4 różniące się między sobą szczepy — małe grupy etniczne. Każda z tych grup składa się z kolei z szeregu rodów, a rody z rodzin.

Użyty przez J. Ficowskiego w odniesieniu do każdej z 4 grup termin „klan” pochodzi z celtyckiego i w tłumaczeniu znaczy tyle co „ród”, a więc nie grupa. Klanem można by nazwać np. ród Kwieków, składającą się z szeregu rodzin noszących to samo nazwisko.

Lech Mróz

LES TZIGANES

Résumé

Depuis longtemps déjà on s'intéressait aux Tziganes vivant en Europe, mais quelques dizaines d'années seulement nous séparent du moment où il fut enfin possible d'établir que les Indes sont la patrie supposée des Tziganes.

En Pologne, les Tziganes parurent au début du XV^e siècle dans la partie méridionale du pays. Une deuxième grande vague de ces nomades arriva en Pologne d'Allemagne au commencement du XVI^e siècle, fuyant les répressions.

⁴⁶ J. Wiatr, *Spółczesność*, Warszawa 1964, s. 32.

⁴⁷ K. Moszyński, *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, Wrocław 1958, s. 4.

L'accueil hospitalier qu'ils avaient connu en Europe se transforma bien vite en persécutions et répressions sanglantes, et cela du moment quand se multiplièrent les plaintes provoquées par les vols et les brigandages qu'ils commettaient. Les Tziganes ont été le plus cruellement traités par les Allemands. En Pologne, les premiers décrets dirigés contre eux datent du milieu du XVI^e siècle. Plus modérée envers eux se montra la législation lituanienne qui leur permettait de s'établir à demeure en Lituanie et de devenir ainsi des citoyens de plein droit du Duché. On visait à inclure les Tziganes à la vie du pays et à les soumettre à une dépendance économique. Les décrets émis n'ayant pas donné de résultats plus notables, on eut recours à d'autres méthodes, souvent bien violentes. Une parmi ces méthodes était la nomination des «supérieurs» et des «rois» tziganes qui devaient aider à l'administration gouvernementale de maîtriser la population tzigane. Les années d'après-guerre ont amené une amélioration de la situation des Tziganes aussi bien en Pologne que dans le reste de l'Europe. En fin de janvier 1949 les autorités polonaises ont initié une action visant à établir les Tziganes à demeure fixe et à les rendre productifs. On a commencé par un recensement de la population tzigane en Pologne et ensuite on leur a offert l'assistance économique et médicale et des possibilités de s'instruire. Les Tziganes en Pologne ne forment pas d'unité cohérente et homogène. Le plus d'aptitude et de bonne volonté pour coopérer ont démontré les plus pauvres Tziganes des plateaux de la partie méridionale au pied des montagnes. Ce sont leurs ancêtres qui vinrent les premiers en Pologne. Le deuxième groupe — les Tziganes des plaines, sont des descendants des réfugiés d'Allemagne du XVI^e siècle. Comme derniers arrivèrent en Pologne à la fin du XIX^e et au début du XX^e siècle les groupes de Tziganes Lovari et Kalderari.

Au point de vue professionnel, les Tziganes en Pologne s'occupent du travail à la forge, de la chaudronnerie, du commerce des chevaux et des textiles, de la musique, de la divination et de nombre d'autres métiers. On est parvenu déjà à établir à demeure fixe environ un tiers des Tziganes nomades. La plus récente politique des autorités gouvernementales vise à donner aux Tziganes des logements et de l'emploi, de créer des coopératives tziganes, d'assurer aux adultes et aux enfants l'assistance médicale et l'instruction.

Tłum. T. Chłapowska